



Dom zbudowany na opoce

„Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. (...)

A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku.”

Mat. 7:24, 26
(NP – zob. przypis nr 1)

Jest to pierwsza przypowieść (podobieństwo), jaką skierował Pan Jezus do słuchających Jego nauki Żydów. Zbawiciel zwrócił szczególną uwagę na ważność słuchania i pożytek, jaki wypływa z tego dla słuchaczy. Słuchać znaczy być posłusznym temu, czego się słucha, i temu, kto do nas mówi. W tym przypadku chodzi o samego Pana – Pana, który przyszedł z nieba, został posłany przez Ojca Niebieskiego:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota” – Jan 5:24.

Wszyscy, którzy słuchają nauk Jezusa, zostali w przypowieści przyrównani do ludzi budujących dom. Jest jednak ukazana różnica pomiędzy tymi, którzy jedynie słuchają, a tymi, którzy nie tylko słuchają, lecz także zachowują to, co usłyszeli: *„Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce” – Mat. 7:24-25.* Pan Jezus zaznaczył więc, że każdy, kto słucha Jego słów, Jego nauk, i wykonuje je (nie miał tu na myśli tylko kapłanów i uczonych w Piśmie), jest podobny do męża mądrego, który zbudował swój dom na opoce. Nasuwa się pytanie: co jest tym domem zbudowanym przez męża mądrego?

Od chwili, kiedy zaczynamy się interesować nauką naszego Pana, Zbawiciela świata, Syna Bożego i Mesjasza, w naszym umyśle i sercu następują zmiany, które oddziałują na całe nasze życie. Zaczynamy budować nowy „dom” – nasz charakter (zob. przypis nr 2), naszą osobowość. Następuje więc zmiana naszego życia i postępowania – dostosowujemy się do nauk Mistrza. Dom budujemy na skale – na Chrystusie, o którym apostoł Paweł mówi: *„Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony,*

a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele (...)” – 1 Kor. 3:11-13. Apostoł wyszczególnia nam tutaj rodzaje materiału, jakiego możemy używać do budowy naszego „domu” – nowego charakteru, który powinien składać się z przymiotów Bożych. Pierwszym z nich jest mądrość, czyli „głębokość rozumu, zrozumienie celu życia i celowości świata; umiejętność rozumu i wiedzy do osiągnięcia celów zamierzonych, znajomość ludzi, rzeczy i świata (cielesnego lub duchowego); doświadczenie życiowe; jasność i przenikliwość umysłu; zbiór przymiotów i cnót, potrzebnych do życia człowiekowi, równowaga wewnętrzna, polegająca na opanowaniu namiętności; mądrość Boża, najwyższa, przedwieczna, pojmowanie, znajomość rzeczy duchowych, nadziemskich” (zob. przypis nr 3).

Mądrość wśród cech Boskich stoi na pierwszym miejscu. To ona obmyśliła, jak stworzyć cały kosmos – wszechświat, który jest nie do ogarnięcia przez nas ludzki umysł. Mąż Boży Dawid pisze: *„Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki” – Ps. 111:10.* Podobne słowa czytamy w Księdze Ijoba: *„I rzekł do człowieka: Oto bojaźń Pańska, ona jest mądrością, a unikanie złego rozumem” – Ijob 28:28.* Przypowieści Salomonowe zapewniają: *„Gdyż Bóg daje mądrość, z jego ust pochodzi poznanie i rozum” – Przyp. Sal. 2:6.* W tej samej księdze Salomon radzi nam dalej, abyśmy nabyli mądrości:

„Nabywaj mądrości, nabywaj rozumu! Nie zominaj słów moich ust i nie uchylaj się od nich! (...) Początek mądrości jest taki: Nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu! Ceń ją sobie wysoko, a ona zapewni ci szacunek, obdarzy cię czcią, gdy ją otoczysz miłością. Włóż na swoją głowę ozdobny wieniec, obdarzy cię wspaniałą koroną” – Przyp. Sal. 4:5-9.

Kolejnym przymiotem Bożym, jaki mamy w sobie wyrobić, jest moc. Objawia się ona w woli. Pan Bóg obdarował człowieka wolną wolą i pouczył go, jaka kara grozi za nieposłuszeństwo wobec Prawa Bożego – Boskiej woli. Wola człowieka „jest to najwyższa duchowa władza zdolna chcieć lub nie chcieć, postanowić, dążyć do wykonania i wykonać myśl czy plan, który się podoba i uznany jest przez rozsądek i sumienie” (zob. przypis nr 4). Poprzez naszą wolę mamy wykonywać wolę Bożą. Tego pragnęli mężowie Starego Testamen-



tu, np. Dawid, który pisze: „Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim” - Ps. 40:9; „Naucz mnie czynić wolę swoją, bo Ty jesteś Bogiem moim. Niech dobry duch twój prowadzi mnie po równej ziemi!” - Ps. 143:10. Każdy, kto żyje wiarą, winien modlić się o to, aby wola Boga była spełniana na ziemi. Powinien też dokładać wszelkich starań, aby zrozumieć, czego Bóg od niego żąda, korzystając przy tym z pomocy ducha świętego, który objawia ludziom tajemnice zamiarów i myśli Pana. Ważną rzeczą przy tym jest, w jakim stopniu rozumiemy wybieranie przez naszą wolę jedynie tych rzeczy, które się Bogu podobają, a dla nas są pożyteczne do zbawienia. Ażebym zrozumieć, jaka jest wola Boża, trzeba starać się ją poznać. Toteż w naszych modlitwach powinniśmy zawierać prośbę o poznanie dostojności Bożego, o ducha mądrości, o objawienie Jego woli oraz zrozumienie udziału w chwale Chrystusa z tytułu synostwa (Rzym. 8:17; Gal. 4:7). Tak czynił apostoł Paweł:

„Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości do wszystkich świętych, nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jak jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie Jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły Jego” - Efezj. 1:15-19.

Sprawiedliwość to trzecia cecha Boskiego charakteru, którą winniśmy mieć w sobie. Przymiot ten przejawia się w sumieniu człowieka. W oryginale greckim ten termin brzmi: „syneidesis” i jest pochodzenia jońskiego. Pierwotnie oznaczał wiedzę wspólną z kimś drugim, z drugą osobą. Polski wyraz „sumienie” nie oddaje więc w pełni istoty greckiego pojęcia „syneidesis”. Termin „sumienie” nie występuje w Starym Testamencie, przynajmniej w przekładzie Biblii Gdańskiej. Według apostoła Pawła człowiek został wyposażony przez swego Stwórcę w sumienie, które jest świadkiem i sędzią tego, co człowiek zamierza uczynić i co uczynił. Ono jest „echem głosu Boga w człowieku”, jest tym, co wykazuje dobre i złe rzeczy. Sumienie „nie jest autonomiczne tzn. oparte na czysto ludzkim rozeznaniu tego, co dobre i złe, lecz na teonomicznym osądzie wykonanym przez głos sumienia, który jest zawsze podporządkowany sądowi Bożemu. Jedynie wiara może oświecić sumienie czyniąc je dobrym i nienagannym. Dobre sumienie czyni człowieka wolnym, ale sama wolność jest również normowana zarówno wymaganiami sumienia, drugiego człowieka, jak i wolą Bożą” (zob. przypis nr 5).

Co na ten temat pisze apostoł Paweł? „Gdyż nie ci, którzy zakonu słuchają, są sprawiedliwi u Boga, lecz ci, którzy zakon wypełniają, usprawiedliwieni będą. Skoro bowiem poganie, którzy nie mają zakonu, z natury czynią to, co zakon nakazuje, są sami dla siebie zakonem, chociaż zakonu nie mają; dowodzą też oni, że treść zakonu jest zapisana w ich sercach; wszak świadczą o tym sumienie ich oraz myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą w obronę” - Rzym 2:13-15. Apostoł zachęca nas, byśmy zachowali wiarę i czyste sumienie: „Zachowując wiarę i dobre sumienie, które pewni ludzie odrzucili i stali się rozbitkami w wierze” - 1 Tym. 1:19. „A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej, czego niektórzy nie osiągnęli i popadli w próżną gadaninę” - 1 Tym. 1:5-6. Św. Paweł mówi, że miłość płynie z czystego serca i dobrego sumienia oraz nieobłudnej wiary, dlatego kolejną cechą, jaką musimy w sobie wyrobić, jest właśnie miłość - ważny element naszego charakteru.

Miłość - najwspanialszy przymiot Boży. Według Konkordancji Biblijnej jest to „żywa skłonność serca, przywiązanie, serdeczna przychylność; miłość własna = ambicja, samolubstwo; miłość zmysłowa = popęd lubieżny; miłość duchowa = wolna od pierwiastka zmysłowego”. Budowanie charakteru nie może obyć się bez miłości - jest ona spoiwem, które łączy wszystkie inne przymioty i cechy. Apostoł Paweł wyraził to krótko:

„Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość” - 1 Kor. 13:13.

Wiemy już, jaki dom mamy budować i z czego. Teraz więc zastanówmy się, na jakim postawić go fundament. Apostoł Paweł oświadcza, że fundamentem jest sam Jezus Chrystus (1 Kor. 3:11), a św. Piotr nazywa go „kamieniem węgielnym, wybranym i kosztownym”. A zatem nasz „dom” - nasz charakter musimy budować na opoce, którą jest Chrystus. On stanowi dla nas wzór w naszym życiu. Pan Jezus mówi: „(...) uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” - Mat. 11:29. Apostoł Paweł dowodzi, że „On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia. (...) On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża Jego” - Kol. 1:15, 18-20. Nie było na ziemi doskonalszego wzoru od Chrystusa, który zdołał ponieść wszelkie życiowe przeciwności.



W przypowieści o wznoszeniu budowli na skale i piasku nasz Pan zobrazował doświadczenia i próby, jakie miały przyjść na chrześcijan w ciągu całego Wieku Ewangelii, szczególnie zaś wielką próbę przy końcu tej epoki, w czasie Żniwa. Jezus użył symbolu deszczu, powodzi i wiatrów jako przeciwności uderzających na budowlę wiary, wznoszoną przez Jego naśladowców. Nawałnica zburzyła wiarę tych, którzy nie budowali właściwie – według Pańskiej nauki, nie zaszkodziła natomiast tym, którzy założyli swój grunt na „Opoce Prawdy”. Burzę tę przepowiedział Pan Bóg przez proroka Izajasza:

*„I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą.
Lecz schronienie kłamstwa zmiecie grad, a
kryjówkę zaleją wody” – Izaj. 28:17.*

Pan Jezus wyjaśnił, że na opoce wznoszą swoją budowlę ci, którzy nie tylko słuchają Jego słów, ale stosują je w życiu, na ile tylko ich stać. Jakie słowa miał Jezus na myśli? Zapewne te, które wypowiedział na Górze Kazań, zwanej też Górą Błogosławieństw. Słowa te, zapisane w Ewangelii wg św. Mateusza 5:1-12, wykazują, jakie rzeczy spotykają się z Bożym błogosławieństwem, a jakie uznaje On za złe.

Ci, którzy czynią postępy w wypełnianiu Boskich przykazań i słuchaniu poselstwa z nieba, zakładają fundament, który oprze się wszelkim burzom, trudnościom i doświadczeniom obecnego życia (WT 1906-92).

Kamiński Henryk
R-
„Straż”

¹ Wszystkie teksty wg Nowego Przekładu Biblii, Bryt. i Zagr. Tow. Bibl., Warszawa 1981.

² Wykłady Pisma Świętego, A-400, A-321 (nowe wydanie).

³ Konkordancja Biblijna („mądrość”)

⁴ Konkordancja Biblijna („wola”)

⁵ Słownik Biblijny